Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 1. Nowe, niedziela 3 stycznia 1926 r. Rok III.

Konsolidacja Administracji Państwa.

(Informacje z Min. Spraw Wewnętrznych).

Prace Min. Spraw Wewnętrznych zmierzające do wprowadzenia w życie zasad Konstytucji dotyczących organizacji administracji państwowej, posuwają się szybko naprzód. W szczególności projekt ustawy o organizacji władz administracyjnych I i II instancji został już rozesłany Wojewodom do zaopinjowania. Projekty ustaw o postępowaniu administracyjnem i o podziale administracyjnym Państwa są w opracowaniu.

Zasady projektu ustawy o orzecnictwie karno-administracyjnem są przedmiotem uzgadniania z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Projekty ustaw o utworzeniu Województwa Wileńskiego oraz o zmianie granic Województw Nowogrodzkiego i Wileńskiego i przeniesieniu siedziby Województw z Nowogródka do Słonimia i z Pińska do Brześcia — zostały już przyjęte przez Komisję Administracyjną Sejmu.

W zakresie spraw organizacyjnych niewymagających drogi ustawowej prace Min. Spraw Wewnętrznych zmierzają do konsekwentnego wprowadzenia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r., które znacznie rozwinęło i uzupełniło dotychczasowe przepisy o organizacji Województw oraz umożliwiło uproszczenie struktury urzędów wojewódzkich.

Sprawa przeniesienia wszystkich urzędników tych urzędów na etat Min. Spraw Wewn. jest na ukończeniu, tak, że na etatach Ministerstw resortowych pozostaną tylko urzędnicy ściśle fachowi (inżynierowie, lekarze, weterynarji, agronomowie itp.). Umożliwi to Wojewodom swobodniejsze dysponowanie siłami urzędniczemi i lepsze ich wyzyskanie.

Pozatem zbliża się ku końcowi szereg prac, mających na celu znaczne uproszczenie urzędowania i przyśpieszenie toku załatwiania spraw zarówno w wewnętrznych stosunkach urzędowych jak i w odniesieniu do stron interesowanych: jako najważniejsze należy wymienić:

wprowadzenie w Województwach Wschodnich uproszczonego (t. zw. mandatowego) postępowania w sprawach karno-administracyjnych;

przygotowanie dla wszystkich Starostw jednolitej instrukcji kancelaryjnej; rewizja nadmiernej ilości różnorodnych wykazów i ewideneji, prowadzonych przez Starostwa;

uregulowanie i uproszczenie sposobu korespondowania władz I i II instancji między sobą z władzami centralnemi i urzędami resortów niezespolonych;

wprowadzenie dla użytku Starostw wzorowych schematów i druków, które w wysokim stopniu poprawią i ułatwią urzędowanie.

Szczególniejszą uwagę zwróciło Min. Spraw Wewnętrznych na wprowadzenie w życie konstytucyjnej zasady dekoncentracji t. j. rozszerzenia zakresu działania władz niższych instancji przez przekazanie im funkcji sprawowanych dotąd przez wyższe instancje, co nietylko podniesie autorytet i wzmocni poczucie odpowiedzialności władz lokalnych lecz także przyśpieszy i uprości urzędowanie.

T. zw. zebrania perjodyczne naczelników wszystkich władz miejscowych pod przewodnictwem Wojewodów odbyły się we wszystkich Województwach i dały dobre wyniki, ułatwiając wzajemne zbliżeniem oraz skoordynowanie działalności wszystkich działów zarządu państwowego.

Min. Spraw Wewnętrznych rozważa wprowadzenie analogicznych zebrań w powiatach pod przewodnictwem Starostów.

W zakresie spraw podziału administracyjnego Min. Spraw Wewn. przeprowadza te zmiany, które w interesie ludności i administracji są najbardziej pożądane i w ten sposób dąży do wprowadzenia w życie w drodze stopniowej ewolucji racjonalnego podziału administracyjnego Państwa. Pewną przeszkodę w tym względzie stanowią niektóre obowiązujące przepisy, wymagające do szeregu zmian granic drogi ustawodawczej i dlatego na wniosek Min. Spraw Wewn. Rząd przyłączył się do zgłoszonego z inicjatywy poselskiej projektu ustawy o wprowadzenie znacznych w tym kierunku ułatwień.

Szczególniejszą wagę przywiązuje Ministerstwo Spraw Wewn. do stałej i bezpośredniej kontroli nad urzędowaniem władz administracyjnych. W najbliższym czasie nastąpi reorganizacja inspekcji, sprawowanej przez Wojewodów za pośrednictwem Inspektorów Starostw, przyczem szczególniejszy nacisk będzie położony na działalność instrukcyjną Inspektorów.

Wojna w Marokku.

Gen. Fonville, znakomity znawca spraw wojskowych, w artykule niniejszym daje wyraz poglądom kół wojskowych francuskich na wojnę w Marokku, które — mimo oporu zwłaszcza ze strony socjalistów — znajdowały dotąd poparcie u większości parlamentu.

Wojsko francuskie i hiszpańskie otoczyło Abd-el-Krima pierścieniem z żelaza. To prawda! Lecz mimo to Abd-el-Krim nie poddał się, nie złożył broni, nie został pochwycony, a wojna wobec tego nie jest jeszcze zakończona.

Niewątpliwie kampanja szczęśliwie przez marszałka Petain'a przeprowadzona doprowadziła do doniosłych wyników. Zapobiegło się w ten sposób powrotowi niebezpieczeństwa, które groziło nam w kwietniu i maju; mieszkańcy Riffu nie wypędzą nas z Marokka; Abd-el-Krim nie zniweczy autorytetu sułtana; przewaga wojskowa po stronie Francji jest widoczna; zawarty został sojusz z Hiszpanją; w pełnym świetle wystąpiła wierność i oddanie Marokka poddanego naszej władzy i męstwo dostarczonych nam oddziałów, rezultat olbrzymiej pracy i zasług marszałka Lyautey; jednem słowem, pozycja nasza w Marokku jest uratowana.

Niemniej jednak osiągnięte rozwiązanie nie jest pełne i byłoby błędem dać się usypiać w poczuciu bezpieczeństwa.

Już zwolennicy najmniejszego wysiłku zaczynają mówić o pokoju z Abd-el-Krimem.

Nie chcemy jednak kulawego pokoju, ani układu z Riffem, jak długo ten stoi pod bronią. Raz jeszcze trzeba sobie przywieść na pamięć przykład Abd-el-Kadera, którego układy pokojowe tylko wzmocniły i zachęciły do dalszego oporu. Nie było spokoju, póki go nie pochwycono i nie skuto łańcuchami.

Zakuty w łańcuchy! A Abd-el-Krim jest wolny, ma piętnaście tysięcy regularnego żołnierza pod swoją komendą, odgrywa jeszcze rolę suwerena i wodza naczelnego, panuje nad potężnymi szczepami, bronić może każdej piędzy ziemi w rozległym i głębokim chaosie gór, przy pomocy kontrabandy zaopatruje się w broń. Nie, Abd-el-Krim nie jest jeszcze zdany na naszą łaskę i niełaskę, nie przestał być przeciwnikiem, z którym trzeba się liczyć.

Jest okrążony, nie ma nadziei zwycięstwa. Dlaczego więc przedłuża walkę? Liczy z pewnością na to, że my, znużeni wojną, zawrzemy pokój, z którego on osiągnie korzyści. Doskonale się orjentuje w naszych stosunkach wewnętrznych, w niestałości naszych rządów, w chwiejności naszej polityki, w niepomyślnym stanie naszych finansów i liczy na to, że z pewnością prędzej czy później w związku z temi objawami powstanie we Francji prąd w opinji publicznej, żądający ukończenia wojny w Marokku za wszelką cenę. Ma przytem — tak u nas jak i gdzieindziej — świadomych lub nieświadomych sprzymierzeńców, którzy pracują dla niego. Uważa, że czas jest jego sojusznikiem, i spodziewa się, że miesiące zimowe, chroniące go całkowicie przed pościgiem naszych wojsk, z większą szansą jego sprawy. Jest prawdopodobnie zadania, że nie rozpoczniemy z wniosną nowych operacji wojennych.

Abd-el-Krim myli się, jesteśmy tego pewni. P. Painleve traktował sprawę Riffu bardzo poważnie i zdecydowane było doprowadzić do końca, do zupełnego zniszczenia Abd-el-Krima. P. Painleve był zdecydowany na wiosnę nanowo rozpocząć kampanję wojenną i w tej to myśli 12 listopada, kilka dni zaledwie przed upadkiem swego rządu, przedłożył prezydentowi republiki do podpisu dekret, mocą którego zaangażowani na wojnę w Marokku ochotnicy, którym termin służby kończył się z upływem tego roku, mogą ją dobrowolnie przedłużyć do 31 sierpnia 1926 r.

Jesteśmy pewni, że nowy prezydent gabinetu, p. Briand podziela opinję swego poprzednika, tembardziej, że ministrem wojny w jego gabinecie jest właśnie p. Painleve.

Gen. Fonville.

Bilans roku 1925.

Ze stanowiska gospodarczego zakończenie roku kalendarzowego zbiega się może najmniej z zamknięciem pewnego okresu, któryby tworzył określoną całość. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstwa publicznego, związanego z życiem politycznem, które właśnie w miesiącach zimowych rozwija się w całej pełni.

Mimo to jednak można spojrzeć na rok ubiegły, przypomnieć sobie wszystkie nasze nadzieje i obawy na jego początku, zdać sobie sprawę z wypadków i zmian ostatnich dwunastu miesięcy i zastanowiwszy się nad obecną naszą sytutacją rozważyć przynajmniej niektóre jej dobre i złe strony. Będzie to bilans ogólnikowy i uogólniający — da jednak możność wytworzenia sobie pewnego obrazu, który pozwoli nam wysnuć wniosek: co nas czeka lub co nas czekać może.

Rozpoczęliśmy rok ubiegły z wielkim plusem. Nowa waluta, oparta o złoto i należycie zabezpieczona, była najlepszą w Europie. Wprowadzona ostatecznie w połowie roku 1924 nie wywołała zbyt ostrego przesilenia. Przeciwnie: po pierwszych miesiącach faktycznej rewolucji gospodarczej, zaostrzonej niezorganizowanym systemem pobierania zwaloryzowanych podatków, początek roku 1925 przyniósł znaczne polepszenie, co uwydatniło się najbardziej we wzroście produkcji, która w wielu przemysłach w połowie roku poczęła osiągać swój poprzedni stan z czasów przed wprowadzeniem złotego.

Po pierwszym więc kroku, jakim była zdrowa waluta, mogliśmy się spodziewać w r. 1925 dalszej sanacji. Z drugiej jednak strony rok 1924 zostawił nam niebezpieczny deficyt w postaci katastrofalnego nieurodzaju. Otwarcie granic, które zresztą było pierwszym postulatem powrotu do normalnego gospodarstwa, naruszyło nasz bilans handlowy i płatniczy. Sytuacja była ciężka, lecz jeszcze niekrytyczna. Rezerwa bilonowa dawała możność wytrwania i doprowadzenia do skutku pierwotnego pla-

nu sanacji, której dalszą podstawą miała być wielka pożyczka zagraniczna.

Jak w wielu jednak sprawach, drobny wypadek naruszył całą konstrukcję. Napozór nic nie znaczące i zupełnie niepotrzebne wstrzymanie przekazów telegraficznych do Ameryki (kabli) spowodowało nagły odpływ waluty polskiej zagranicę. Równocześnie zaś wojna celna z Niemcami dokonała reszty. Panika z różnych źródeł płynąca wytrąciła miarodajnym czynnikom z rąk ster życia gospodarczego. Złoty zaczął spadać i to bez istotnej przyczyny, gdyż drugie półrocze przyniosło kompletną poprawę w bilansie handlowym i płatniczym, który jeszcze w październiku zyskał pełną swoją aktywność.

Ta sama niezdrowa panika zaostrzała coraz bardziej ogólny kryzys. Przyszedł moment, gdy najważniejszy warunek sanacji: równowaga budżetu państwowego mogła być poważnie zagrożona.

Położenie jednak nie było nigdy bez wyjścia. Nasza dobra sytuacia na arenie polityki międzynarodowej mogła nam zawsze dawać najlepsze nadzieje. Równocześnie nowy gabinet koalicyjny skonsolidował nas na wewnątrz.

W ten sposób u progu nowego roku znaleźliśmy się w chwili przełomowej. Straciliśmy nazwę najlepszej waluty w Europie, nie straciliśmy jednak jej istotnej wartości mimo paradoksalnego kursu. Półtorarocznym wysiłkiem całego społeczeństwa udowodniliśmy, że posiadamy znaczną siłę. Pomoc zagraniczną, której potrzebujemy i która się nam również należy — nie zmienia w niczem tego faktu. Mogliśmy liczyć na to, iż prędzej czy później pomoc zagranicy przyjść musi sama. Obecnie szereg nieistotnych okoliczności zmusiła nas, by się jej domagać.

Od tego w jakiej formie i w jakim terminie tę pomoc otrzymamy — zależeć będzie dalszy rozwój naszego życia gospodarczego. Jakkolwiek jednak sprawy się ułożą, tylko paniką zmęczone nerwy mogą witać rok nowy w pesymistycznym nastroju.

A. K.

Miara kultury.

Jak w wielu innych dziedzinach kultury społecznej tak i w dziedzinie zadrzewienia dróg bitych przedstawia Polska dotychczas obraz bardzo niejednolity. Według zestawień, ogłoszonych niedawno przez Ministerstwo Robót Publicznych, w województwie poznańskiem 90 proc. dróg było obsadzone drzewkami, w województwie pomorskiem aż 95 proc., a w województwie śląskiem przeszło 80 proc. Natomiast w innych województwach odpowiednie cyfry przedstawiają się w sposób następujący: warszawskie i lwowskie po 45 proc.; krakowskie i lubelskie po 40 proc., kieleckie 35 proc., stanisławowskie, łódzkie i poleskie po 25 proc., wileńskie 15 proc., nowogródzkie 10 proc., a wołyńskie zaledwie 5 proc.

Dla pełnego zadrzewienia naszych dróg wojewódzkich i powiatowych trzeba wysadzić jeszcze około 13 miljonów drzewek.

Aerolit i celnicy.

Kilka miesięcy temu w Afryce zachodniej, w Uagadugu (Dakar francuski) spadł duży aerolit. Wnet poleciała depesza do Dakaru, z Dakaru kablówka do Paryża. Paryż odpowiedział: „Bardzo interesujące. Przesłać niezwłocznie".

A tak się właśnie składało, iż jeden z urzędników administracji Uagadugu, literat w cywilu, wyjeżdżał na urlop do Francji. Zapakował starannie cenny aerolit do skrzyńki i zabrał ze swoim bagażem.

Aż do Bordeaux szło wszystko pomyślnie. A w Pauillac nastąpiła rewizja celna. Przyszła kolej na pakę z aerolitem. Celnik pyta:

— Co to takiego?

— Aerolit.

— Aerolit... nie znam. Z czego się składa ta historja?

— Nie wiem... byłbym panu szalenie wdzięczny, gdyby mnie pan oświecił w tym kierunku!

— Tak! A skąd to pochodzi?

— Skąd?... Z nieba...

— Z nieba? dziwi się celnik, o, to musi być bardzo cenna rzecz!...

— Nie wiem, może w Paryżu orjentują się co do wartości aerolitu.

Celnicy medytowali długo nad rozwiązaniem problematu pochodzenia dziwacznego przedmiotu. Wrzeszcie udało im się rozwiązać kwestję. Na karcie regestracyjnej wypisano:

„Minerał natury nieokreślonej, wagi około 20 kilogramów, pochodzenia obcego".

Zakwalifikowany, jako towar obcy, importowany z kraju niewiadomego, aerolit został obłożony opłatą celną XVII kategorji.

Bodaj, że słusznie... Czyż może być kraj bardziej obcy niż przestrzeń między planetarna!...

Rozmaitości.

Romantyczna ucieczka z więzienia.

Z więzienia Mountjoy w Dublinie, zbiegło w ubiegłym tygodniu 19 więźniów w warunkach przypominających najbardziej romantyczne ustępy z Dumas'a. O ósmej wieczorem u bram więzienia stawiło się trzech ludzi w mundurach straży municypalnej. Przyprowadzili trzech więźniów, wykazawszy się autentycznemi nakazami uwięzienia przyprowadzonych. Strażnik wpuścił wszystkich do środka. Gdy tylko zamknięto bramy, zarówno „straż municypalna", jak i „więźniowie" wydobyli rewolwery i związali dozorców. Bez przeszkody udali się do skrzydła budynku, gdzie siedzą „polityczni" związali i tam dozorcę, odebrali mu klucze, zabrali swoich 19 przyjaciół i odjechali samochodem ciężarowym. Zaalarmowano władze. Puszczono się w pogoń za zbiegami. Więźniów, ani ich oswobodzicieli dotychczas nie ujęto.

Zakaz krótkich sukien w Atenach.

Z dniem 15 grudnia r. b. weszło w życie w Atenach rozporządzenie policyjne zabraniające noszenia sukien krótkich dziewczętom powyżej lat 12 i kobietom. Rąbek najkrótszej sukni może być oddalony od ziemi najwyżej na 25 cm., wykraczające przeciw nowemu rozporządzeniu będą policyjnie ściągane i karane.

Obwieszczenie.

Posiedzenie konstytucyjne nowej Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 4 stycznia 1926 r. o godz. 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Wprowadzenie nowej Rady Miejskiej i odebranie przyrzeczenia.
2. Wybór Zarządu.
2a. Wybór poszczególnych Komisji.
3. Sprawa regulaminu Rady Miejskiej.
4. Wybór 3 członków do Sejmiku Pow.

Nowe, dnia 24 grudnia 1925 r.

Przewodniczący Magistratu
Jabłoński, burmistrz.

Dot. zakazu reekspedycji (przekartowania) kolejowych ładunków zwierząt racicowych przeznaczonych do wywozu zagranicę.

Zdarzają się wypadki, że eksporterzy, rzekomo w braku zaświadczeń walutowych, nadają ładunki zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu zagranicę do nadgranicznych stacji kolejowych kraju, skąd w drodze reekspedycji (przekartowania), czyli dalszego skierowania transportów, starają wywieść je zagranicę.

Ponieważ reekspedycja (przekartowanie) takich ładunków zagranicę na granicznych stacjach kolejowych jest zabronioną, zwracam uwagę stronom zainteresowanym, że transporty omawianych zwierząt, przeznaczonych do wywozu zagranicę winny być deklarowane jako takie przez eksporterów już na stacji nadawczej.

PP. Burmistrze oraz przełożeni gmin i obszarów dworskich ogłoszą powyższe w swoich gminach w sposób tam przyjęty.

Swiecie, dnia 18 grudnia 1925 r.

Starosta.